

KURJER WILEŃSKI

**NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.**

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karliński, Niemcewicz 22, telef. 609, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynną od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynną od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwroci.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

**DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
„ŚWIT”**
tel. 8-96 ul. Mickiewicza 7.
POLECA
LYŻWY i części do ich. Naczynia kuchenne i szcztoki.
Narzędzia rzemieślnicze i techniczne.
PIECE I KUCHENKI żelazne i kaflowe.

JAN KALITA
Wileńska 44-a (w pobliżu mostu Zielonego)
Poleca: Wina owocowe i naturalne, konjaki, likiery, nalewki, wódki pierwszorzędnych firm krajowych, spirytus 95%.
CENY NISKIE.

Z zagadnień programowych.

Polecamy uwadze czytelników poniższe głębokie i świetnie ujęte uwagi programowe jednego z młodych polityków polskich, ukrywającego się pod pseudonimem dr. Wigaud. Uwagi te, w dowolnie zmienionej formie drukowane w miesięczniku „Droga”, zawierają w sobie szkic programu powojennej demokracji polskiej. Pragniemy poznać z nimi czytelników, ponieważ odpowiadają one poglądom reprezentowanym przez nasze piśmo. (Red.)

I
Mimo pozory zewnętrzne ładu i składu, bije teraz ostatnia godzina, aby z chaosu duchowej nędzy, kultuństwa, wstępczictwa i bolszewizmu wydobyć życie polskie. Na tle ogólnoeuropejskiego kataklizmu powojennego trzeba z całą odwagą spojrzeć na oczy tragicznemu odosobnieniu Polaków.

Trzeba zrozumieć, że groźbą najstraszniejszą dla istnienia naszego państwa jest jego stan własny i metody, które w nim rządzą, zarówno aparatem państwowym, jak i społeczeństwem. Trzeba zrozumieć, że ostatek się może tylko Polska nowożytna, zaś Polska anachroniczna, choćby najbardziej patriarchalna, może tylko w nową pójść niewole.

Polityk tem się różni od artysty, że operować musi zamiast dowolne tworzywem najbardziej realną rzeczywistością. Polityk nie ma prawa radzić się własnego natchnienia, zanim zbada fakty, warunki, istotne układy sił. Sposób postępowania dyktuje mu nie gust, nie osobista idiosynkrazja, ale twardy interes, niezłomne prawo płynące z leżących przed nim zadań. I podkreślić jeszcze należy z naciskiem, że polityk nie może na podobieństwo artysty wybierać dowolnie zakresu pracy i upodobaniem wiedziony znaczący takie czy inne zadania i cele. Istnieje w każdym momencie historycznym pewna ilość zagadnień, które polityk rozwiązać musi, pod groźbą obrócenia w niwecz wszelkich swoich poczynania.

Przed t. zw. demokracją nietylko Polski, ale całej Europy, stoją przesłane w swoim ogromie zadania. Obejmują one ułożenie z jednej strony stosunków międzypaństwowych, politycznych i gospodarczych, niejednokrotnie tak powikłanych, że zdawałoby się tylko zupełna zagłada ludności pewnych terenów może je załatwić, — z drugiej zaś stworzenie ustroju nowożytnego własnego organizmu państwowego.

W obu powyższych wypadkach posiada demokracja polska nietylko zastraszający ciężarem bezwładni i bezmyślności front walki na prawo, ale groźniejszy może, bo oparty o wciąż rosnącą we wszystkich dziedzinach potęgę chaosu, — front walki na lewo.

W polityce spełnienie pewnego zadania nie na czas równa się zupełnej przegranej.

Oczywiste narzędziem walki nie może być sama choćby najdoskonalsza świadomość zła. Nie dość jest przejrzeć do dna anachronizm naszego etatyzmu, ciasny nacjonalizm, za warty w haśle państwa narodowego, zmorę biurokratyzmu, centralizm niezasadniony, gospodarczy chaos i nędzę, bankructwo finansowe, brak samodzielnej polityki zagranicznej, słowem nie dosyć jest zdać sobie sprawę z zadań najbardziej istotnych demokracji.

Losy nasze zależą od wyzyskania dla opanowania rzeczywistości tych walorów polskiego życia, od których kształtowanie się tej rzeczywistości zależy. Te walory dzisiaj cząstkowo tłumione i wypaczone nietylko istnieją u nas, ale stanowią od wieków o naszym ustroju, na nich spoczywa punkt ciężkości, one stanowią narzędzia walki.

Kiucz do wszelkiej wielkiej polityki leżał zawsze i leży w psychice mas i narodów. Tak się opiera (wedle słusznej uwagi André Le Bon) polityka angielska o górujące nad wszystkim w Anglii poczucie wolności i obowiązku; tak polityka francuska ma za swe podstawy we właściwej Francuzowi pasji równości, trafiając do jego intelektu i serca. W tej samej mierze dla rozwiązania kilku naczelnych zadań chwili obecnej muszą być wyzyskane przez naszych polityków odpowiednie walory polskie.

Podstawowym zadaniem, to **przebudzenie w Polsce samego ducha demokracji nowożytnej**. Programy polityczne lewicy zanikają w sztywnej

KTO CHCE zachować swoje zdrowie niech śpieszy kupić **ŚNIEGOWCE** i **KALOSZE** Męskie, Damskie i Dziecinne na ciepłej podszewce. Otrzymał nowy transport z fabryk krajowych i zagranicznych w wielkim wyborze.
Poleca D. H. K. RYMKIEWICZ ul. A. Mickiewicza Nr. 9.
CENY KONKURENCYJNE

! św. Mikołaj niedaleko !
Rodzice, kupajcie podarki dzieciom tylko w firmach ogłaszających się w „Kurjerze Wileńskim”.
Ogłoszenia przyjmuje
Biuro Reklamowe, Garbarska 1.

WĘDLINY WIEJSKIE
pp. L. Wysockiej i R. Fiedorowiczowej
wyrób i smak bajeczny, kiełbasy i karkówki 480 gr. połądka 5 zł. kilo.
Otrzymał Węciewicz i Zwiedrzyński
Ad. Mickiewicza 7.

TEATR POLSKI
(gmach „Lutnia”).
Dzisiaj przedstawienie zawieszono
Jutro przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach najniższych
„DOLLY”
operetka Hirscha.
Początek o godz. 8 m. 15 w.

martwocie. Bezładem toczą się do upadku hasła. To co obserwujemy jako powszechne niemal wzrastanie reakcji, to nic innego jak negatywny odruch życia, w stosunku do nieresalnych formuł, które operujemy. Tak zw. „kryzys demokracji” płynie z jej jednostronności. Tkwiemy wciąż na starych sznycach dziedziny ustroju politycznego i reform społecznych, a odległym leży olbrzymie pole zagadnień gospodarczych i zewnętrznych. Bez programu demokracji życia gospodarczego i międzynarodowego, system nasz jest bezładny. Dotychczasowy demokratyczny ustrój polityczny ma za wynik fatalny reakcji i odsunięcie na ostatni plan wpływ demokracji. A przecież nieprawdą jest, abyśmy mieli być w ustroju gospodarczym na wieki wieków na patriarchalność

skazani, aby konieczności zaczepno-odporne miały już tak bezwzględnie narzucać nam kastowość rycerską siły zbrojnej, aż uczynią z niej powoli grunt podatny nawet dla monarchizmu, aby administracji naszej sądzony był los twardy wykonawców bezprawia w imię „racji stanu”. Zanik i przyziemność myśli twórczej demokracji sprawia, że stacamy się coraz dalej po linii najmniejszego oporu, w naśladowaniu wzorów obcych, w zastosowaniu praktycznych metod rządzenia, najgorzej przez sąsiadów naszych utartych. Aby tego nie było obudzić się musi nad Polską, twórczy pęd demokratycznego, pełnego programu, wsiąkać musi codzien w świadomość społeczeństwa w duszę młodzieży, nadać swój blask polskowi polskiej szabl, prześwietlić przepaskę naszej Temidy...

Ustawa stempowa, bilanse złotowe i podatek emisyjny na komisji skarbowej Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).
W dniu wczorajszym sejmowa komisja skarbowa obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o opłatach stempowych, który załatwiła w drugim czytaniu do art. 156 włącznie.

Ponadto komisja wysłuchała referatu pos. Chelmońskiego (ZLN) i pos. Dunina w sprawie ich wniosku, dotyczącego zmiany rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o bilansowaniu w złotych, oraz określeniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

W wyniku dyskusji uchwalono projekt rządowy ze zmianą art. 4, w myśl której uchyla się pobierany dotychczas od dopuszczalnych nadwyżek kapitału zakładowego podatek emisyjny i giełdowy i zalicza się płatnikom dotychczas pobrane sumy z państwowych źródeł na poczet innych należności skarbowych.

Prace komitetu oszczędnościowego.

(Od własnego korespondenta z Warszawy).
Członkowie komitetu oszczędnościowego, powołani do zaproponowania rządowi oszczędności w wydatkach państwowych i samorządowych odbyli wczoraj szereg konferencji z referentami departamentu budżetowego Ministerstwa Skarbu w sprawie preliminarza budżetowego na miesiąc grudzień, poczem udali się do właściwych ministerstw celem omówienia tych oszczędności, które muszą być przeprowadzone natychmiast w budżecie grudniowym, by można było wydatki państwowe grudniowe zrównoważyć z dochodami, ustalonymi możliwie jak najrealniej.
Pełne posiedzenie komitetu odbyło się wczoraj o godz. 3 po poł. u dyr. departamentu budżetowego dr. Zaczka celem definitywnego ustalenia budżetu grudniowego.
Następne posiedzenie komitetu odbędzie się dziś i poświęcone będzie omówieniu preliminarza budżetowego na rok 1926 i związanego z tem przewidywanego budżetowego na pierwszy kwartał 1926 r.

Czytajcie „Kurjer Wileński”.

Z Kowna.

Litewska delegacja ekonomiczna w Moskwie.
Wywiad „Tassa” z p. Bałtruszajtsem i p. Dobkiewiczusom.

„Tass” podaje, że dnia 14 listopada do Moskwy przybyła litewska delegacja ekonomiczna.

W rozmowie z przedstawicielem „Tassa” minister litewski w ZSSR, p. Bałtruszajtis oświadczył, iż delegacja, do której wchodzi najbardziej wpływowi przedstawiciele handlu i przemysłu litewskiego świadczy o poważnym zamiarze rządu litewskiego w związaniu ścisłych stosunków gospodarczych z SSSR. Do zadań delegacji wchodzi wyjaśnienie możliwości realizacji planów przemysłowo-gospodarczych, które ze względu na swe interesy ekonomiczne SSSR, mógłby przeprowadzić.

Delegacja również będzie rozważała kwestję zawarcia konwencji leśnej, wyzyskania tranzytowego portu w Kłajpedzie, sprawę spławu na Niemnie, zawarcia traktatu handlowego oraz konwencji celnej i weterynaryjnej.

Prócz tego najwyższej radzie gospodarczej SSSR, wypadnie rozważyć kwestje, dotyczące możliwości rozszerzenia aparatu przemysłowego w Litwie na tle SSSR, zechce realizować na rynku litewskim część swych zamówień.

Przybycie do Moskwy delegacji jest pierwszym krokiem do gospodarczego zbliżenia SSSR z Litwą, co da dodatnie rezultaty, które również wywarą wpływ i na polityczne stosunki między SSSR i Litwą.

W końcu p. minister zadeklarował o gotowości instytucji ZSSR do pomocy delegacji przy wykonywaniu przez nią swych zadań.

Prezes delegacji p. Dobkiewiczus w rozmowie z korespondentem „Tassa” oświadczył, iż najważniejszemi kwestjami będą sprawy transportu i handlowe. Litewskie kółka przemysłowe bardzo się interesują kwestją zbliżenia gospodarczego z SSSR, gdyż od rezultatów układów będzie zależało rozstrzygnięcie kwestji zwiększenia produkcji litewskiej. Układy też będą przygotowaniami do zawarcia traktatu handlowego. Delegacja zabawi w Moskwie około 2 tygodni. Potem prawdopodobnie delegacja uda się do Leningradu, gdzie będzie rozważana kwestia komunikacji morskiej między SSSR i Litwą.

Wizyty delegacji litewskiej.

D. 14 listopada delegacja litewska złożyła wizyty kolegium komisariatu spraw zagranicznych, mianowicie jego przedstawicielom: Litwinowowi, Stralowskiemu i Rotszejnowi oraz przedstawicielom komisariatu handlu zagranicznego Stomoniekowowi i Jansonowi. Prezydum delegacji litewskiej stanowią: Dobkiewiczus, Stepanowiczus, Naruszewiczus i Paknis, prezydium komisji SSSR — Janson, Plicze, Mabecki i Osmieński. Z Jansonem osiągnięto porozumienie w sprawie podziału na komisje i wogóle co do porządku prac. Pierwsze posiedzenie miało się odbyć dnia 16 listopada.

Z Rosji Sowieckiej.

Nowe „filary” gospodarki Sowieckiej.
MOSKWA, 30.XI (tel. wł.) Rada komisarzy narodowych mianowała Awanesowa członkiem prezydium najwyższej rady gospodarstwa, Laczys, b. działacz „Czeka”, Beloborodow — jeden z organizatorów morderstwa b. cara, zostali mianowani członkami rady ekonomicznej R. S. F. R.

Z kim konferuje nowy minister skarbu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Minister Skarbu Zdziechowski odbył wczoraj dłuższą konferencję w sprawach walutowych z władzami Banku Polskiego z prezesem Karpińskim na czele.

Pozatem p. minister konferował z min. pracy i opieki społecznej Ziemickim w sprawie bezrobocia.

Wreszcie przyjął przedstawiciela P.K.O. p. Szmita, przedstawiciela Lewiatana oraz przedstawicieli prezydium miast Krakowa i Lwowa.

Nowy podsekretarz stanu u Min. Skarbu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Augusta Popławskiego, prezesa Ziems. Tow. Kred. na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu.

Prawda o pożyczkach na zastaw waluty zagranicznej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ponieważ rozszerzane są wiadomości, że udzielane przez B. Polski pożyczki na zastaw waluty zagranicznej ułatwiają szkodliwą spekulację walutową, Bank Polski stwierdza, że żaden z jego oddziałów nie udziela kredytów na zastaw waluty, natomiast ta operacja t. zw. resortowa ześrodkowana jest w Warszawie i polega na przyjmowaniu walut od tych przedsiębiorstw, które wykażą się, że otrzymały je z zagranicy na cele gospodarcze.

Choć ułatwienie tego rodzaju jest dla życia gospodarczego bardzo pożyteczne, jednakże ze względu na dzisiejszą sytuację walutową B. Polski zawiesił aż do dalszych zmian czynności resortowe, przyczem złożone w B. Polskim obecnie waluty muszą być w oznaczonym terminie odebrane za zwrotem wydanej zaliczki.

Wyzwolenie żąda natychmiastowego zwołania Sejmu.

(Tel. od wł. korespondenta z Warszawy).

W godz. wieczornych prezydium Kl. Wyzwolenia wystosowało list do p. marsz. Rataja, w którym z uwagi na ciężką sytuację państwa i ludności domaga się natychmiastowego zwołania Sejmu.

Odpowiedź marszałka nie jest do tej pory znana.

Przebieg rokowań polsko-niemieckich.

Niemcy badają polską taryfę celną.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami wręczyła nową taryfę celną delegacji niemieckiej. Taryfa ta wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1926 r.

Delegacja niemiecka bada obecnie tę taryfę, co wymaga kilku dni czasu, bez względu na to, że badaniem jej zajmują się również związki przemysłowców, izby handlowe i t. d.

Z powyższego wynika, że rokowania polsko-niemieckie mają przebieg normalny i prowadzone są w atmosferze przyjaznej.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Moskwie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ministerstwo Kolei otrzymało od sowieckiego komisariatu kolejowego zaproszenie na międzynarodową konferencję kolejową, która odbędzie się w Moskwie 7 grudnia r. b.

Na konferencji tej omawiane będą sprawy dotyczące bezpośrednio komunikacji kolejowej między Japonią a Zachodnią Europą.

W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele Polski, Sowieców, Japonji, Niemiec, Łotwy, Estonji i Litwy.

Odnaczenie polskimi orderami wysokich dostojników wojskowych Jugosławii.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W poselstwie polskim w Białogrodzie odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym po krótkim przemówieniu pos. polski p. Okęcki wręczył order Polonia Restituta — min. wojny królestwa Jugosławii, szefowi sztabu generalnego oraz kilkudziesięciu wyższym i niższym oficerom armji jugosł.

W imieniu udekorowanych odpowiedział w serdecznych słowach minister wojny.

Twórca „Chłopów“ ciężko chory.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Władysław Reymont ciężko zachorował. Stan jego zdrowia pogarsza się z każdą chwilą i budzi poważne obawy.

Wczoraj w godz. wieczornych odbyło się u łóża znakomitego pisarza konsylium lekarskie.

Na zgon Stefana Żeromskiego.

Zaszumiły polskie drzewa w jeden płacz olbrzymi,
rozelały się wichury w żałobne nocturno,
kiedy pośród płyt cmentarnych Twoje padło imię,
kiedy stanął — moczarsz wielki — za pamiętek urną.

Miłość wielką wyśpiewałeś — wielką polską chwałę,
trud i boleść polskiej duszy, Jej Golgotę dumną
i waliliś do Jej kolan pokolenia całe —
a dziś ległeś sam u stóp Jej strzaskaną kolumną.

Płacze naród, co Cię wielbił i czcił ponad bogi,
a choć nieraz Cię nie poznał — gdyż zbyt wielki byłeś —
schyla kornie swoje dusze w rozpacz przemnogiej
i perliska łzy wylewają u Twojej mogiły

Wicher szumi, a na dusze ciężkie mgły się kładą,
gdy się naród z Tobą żegna, gdy wiodą Cię woje,
a wśród wichru Cię prowadzą z śmiertelną paradą
na spienionych Bucefalach bohaterzy Twoje.

Krzysztof Cedro koronkową chustką łzami zlewa,
Rafałowi spazm olbrzymi dech w piersi zamyka,
Andrzej Radek chłopskie żale za trumną Ci śpiewa,
a na końcu łka rozpacznie Cezary Baryka.

Przyszli szukać siebie w Polsce obcej i nieznanej,
przyszli znaleźć w swej Ojczyźnie ów czar niewiadomy —
pocóż, pocóż w młodej duszy otworzył mu rany
i gasnącym głosem ojca wskazał „Szklane domy“!

Nie odnalazł ich Cezary, choć szuka i błądzi,
choć karku ugiął nisko, a pragnął tak dumnie, —
a czyż teraz znajdzie kiedy, gdy jasne orędzie
w ciemną przeszłość się oddala w kryształowej trumnie?

„Szklane domy“ mu wskazałeś, cud wskazałeś żywy,
chciałeś polskiej duszy podać światła znak widomy, —
a Sam — byłeś-li wesoły, byłeś-li szczęśliwy,
kiedy innym wskazywałeś szczęścia „Szklane domy“?

„Szklane domy“ majaczyły w mgły oparach sinych,
by potęga bezgraniczna polskiego olbrzyma —
któż nam teraz je wskazywać będzie wśród niziny?
któż nas do nich doprowadzi, kiedy Ciebie niema?

Stefan Wierzyński.

Przegląd prasy.

O szybkie i zdecydowane działanie. Problem redukcji. Podpisanie akordu Locarna.

Groźne przesilenie gospodarcze, przybierające z dniem każdym na tempie daje się we znaki całemu gospodarstwu narodowemu. A sytuacja jest więcej niż poważna. Wskazówka na zegarze dziejowym stoi na pięciu minutach przed dwunastą — niema więc czasu na operowanie hasłami programowymi.

„Kurjer Łódzki“ zaleca szybkie działanie, stanowcze i zdecydowane.

Otóż, jako punkt pierwszy, od którego należy zacząć i przy koalicyjnej politycznej siośnikowo zacząć najłatwiej, postawić należy, bezwzględnie konwersję budżetu państwowego i budżetów komunalnych do granic rzeczywistej zdolności płatniczej zarówno warsztatów wytwórczych, jak i najszerszych warstw społeczeństwa. Budżet na rok bieżący w kwocie przeszło 2 miliardów złotych przy równoczesnym nadmierne silnym obciążeniu komunalnym był dla Polski w obecnych warunkach ledwo do zniesienia. Budżet na rok przyszły w kwocie 1.800 m. j. — nawet przy gruntownej rewizji gospodarki finansowej samorządów byłby nie do zniesienia. Z tą gospodarką budżetową na wyrost trzeba więc przedewszystkiem zdecydowanie skończyć.

Na drugim miejscu postąpićby należało zasadę bezwzględnego liczenia się z interesami produkcji a więc z zasadą odpowiedzialnego nastawienia polityki gospodarczej państwa oraz możliwie daleko powziętego odciążenia warsztatów wytwórczych pod względem podatkowym, co wiąże się z redukcją budżetu.

„Kurjer Lwowski“ porusza sprawę zapowiedzianej redukcji.

Chodzi tylko o to, jak ta redukcja będzie dokonana. Dotychczasowe bowiem doświadczenie uczy nas, że administracja polska, niekiedy znalazła się wobec konieczności dokonania redukcji, stawiała się jej w ręku partyjników, które realizowały redukcję nie na użytek, ale w rękę za zgodą dla interesów państwowych. Ostatnie wydanie tej redukcji mieliśmy za czasów rządu centro-prawicowego. Wtedy wy-

rogowano z urzędów prawie wszystkich, którzy byli podejrzani o przekonania „lewicowe“. Była to akcja, która podderwała w społeczeństwie zaufanie do zapowiedzi rządowych o redukcji. Trzeba, aby tym razem nie powtórzyła się historia z r. 1923.

„Kurjer Poranny“ omawiając sprawę podpisania paktów locarneskich, analizuje historję sugestji niemieckich i dochodzi do następującego wniosku:

Dlatego też — pomimo, że nie można lekceważyć w Paktach Locarna tych terenów, które dla dalszych planów niemieckich, zawsze dla nas groźnych, zdobyła dyplomacja pp. Luthra i Stresemanna, pomimo także, że trzeba nieustannie przygotowywać naszą opinię na te trudne walki dyplomatyczne jakie nas czekają po wejściu Niemiec do Ligi Narodów na fundamentie podpisywanych dzisiaj dokumentów — niepodobna zamykać oczu także i na te doniosłe korzyści, jakie dzień dzielejszy może otworzyć dla rozważnej, czujnej, przewidującej i zręcznej polityki polskiej.

Niech nas nie oslepi słońce Locarna, które nietylko nam przysięca ale i naszym antegonistom i może równie łatwo zejść chmurami kryjącymi w sobie ploruny, jak przyniesie zniekąd Europie pogodne lato pokoju. Nie mniej jednak witaćmy je w nadziei, że obawy towarzyszące jego wschodowi nad białymi Lagami Maggiore nie zgęszczą się w mgłach Londynu i że raczej się spręży nadzieje optymistów, wróżących podórę tego słońca wśród tego samego nieba bez chmur, które wionęło nad jego twórcami ów historycznych dniach październikowych na pięknej ziemi Tesyńskiej.

Węgiel opalowy górnośląski

w każdej ilości, \$ to Jańska Nr. 1.

Z prasy białoruskiej.

Hold Żeromskiemu. — Białorusini o nowym rządzie. — Przyszła taktyka posłów białoruskich. — Zgrzyt białorusko-żydowski. — Wino w literaturze białoruskiej.

„Hramadzki Holas“ w jednym z ostatnich swych numerów zamieszcza wspomnienie pogonnie z powodu śmierci Stefana Żeromskiego napisane z wielkim odczuciem działalności pisarskiej zmarłego oraz rozpoczął druk w tłumaczeniu na język białoruski przepięknej noweli jego na tle powstania 1863 r. p. t. „Rozdziobią nas kruki, wrony“. Należy zaznaczyć, że tłumaczenie jest bardzo staranne.

Omawiając walory nowego rządu, „Hram. Hol.“ pisze:

„Jednak koalicja wyłącznie polskich stronnictw, nawet bez udziału tak wydatnych ugrupowań demokratycznych, jak Klub Pracy i Wyzwolenie, koalicja, podczas tworzenia której całkowiec zapomniano o Ukraińcach i Białorusinach, którzy stanowią trzecią część ludności Rzeczypospolitej, taka koalicja nie może być uważana za szczęśliwe rozwiązanie pytania“.

Następnie „H. H.“ czyni wycieczkę w stronę posłów białoruskich, zaznaczając, że ich abstynencja w rządzie jest zjawiskiem całkiem zrozumiałym, i kończy:

„Lecz oto brak w nowym rządzie zdolnych i umiarkowanych ukraińskich parlamentarzystów nas nader dziwi i przekonywa, że prawdziwej koalicji, koalicji całego społeczeństwa Rzeczypospolitej, nie ma i w nowym rządzie“.

„Jeno zdrowy, normalny i szczerzy stosunek polskiego społeczeństwa do Białorusinów i Ukraińców doprowadzi sam przez się do prawdziwej koalicji, wzmocni Państwo i zabezpieczy go na przyszłość od ciężkich kryzysów“.

Zwalczające „Hram. Hol.“ inne czasopismo białoruskie, „Bielaruskaja Niwa“ nie żywi zaufania do nowego rządu, charakteryzując go znacznie obszerniej pod punktem widzenia korzyści dla narodu białoruskiego.

„Nas przedewszystkiem — pisze „Biel. Niwa“ — ciekawo pytanie, czy utworzony na podstawie socjalistyczno-endeckiej umowy rząd będzie zdolny nie tylko do jakiejś bądź trochę pracy, lecz do życia? Otóż na to pytanie może być jedna tylko odpowiedź: nie!“.

„Życie codziennie będzie wysuwało przed nowym rządem i sejmową większością takie problemy, gdzie nie może być żadnych kompromisów i trzeba wyraźnie zaznaczyć kierunek bądź w prawo, bądź w lewo. I przy pierwszym takim zagadnieniu nowoutworzona „czysto polska większość“ sejmowa bezwzględnie rzpadnie się“.

W dalszym ciągu, omawiając skład nowego rządu, autor podkreśla obecność w nim Stanisława Grabskiego i Wł. Raczkiewicza:

„Te dwa nazwiska nader wyraźnie mówią o tem, że w stosunku do białoruskiego pytania narodowego i swobód konstytucyjnych wszystkim będzie po staremu. A dalszy skład rządu świadczy, że i polityka rolna nic nam nie przyniesie innego, krom jeszcze bardziej energicznego rozwoju osadnictwa polskiego na ziemiach Zachodniej Białorusi“.

I zaleca posłom białoruskim w stosunku do nowego rządu taktykę następującą:

„Więc jest rzeczą zrozumiałą, że i temu rządowi posłowie nasi, niezależnie od ich przynależności do Białorusi. Włosc-Robotn. Hromady czy też do Klubu Białoruskiego, zaufać nie mogą — i spodziewamy się — nie zaufają. Przeciwnie: nie spodziewając się żadnych koncesji dla białor. ludu pracującego, nasi wybrańcy winni tylko wzmocnić swą pracę wśród mas ludowych, pomni na to, że nietylko ten, lecz i żaden inny rząd nie

Z estrady.

„Warszawianka“ w sali G. Lelewela. Koncert chóru gimnazjum Mickiewicza. II koncert Symfoniczny.

W chwilach, urwanych pracy szkolnej, kółko historyczne gimn. Mickiewicza (klasy VII a i VII b-c) opracowało „Warszawiankę“ Wyspiańskiego, pod kierunkiem dyr. J. Osterwy. A więc młodzież stanęła na szancl Brawo! Duch „Reduty“ już przenika do pracy młodzieży! „Warszawianka“! Zdawałoby się „eksperyment“ niebezpieczny? A jednak całkowiec się powiodł!

Mamy namacalny dowód siły sugestji. Osterwa przekonał, że wyczu-

cie utworu, zrozumienie go przez wszystkie zespoły, zharmonizowanie się w dążeniu do celu, — że współprzeżywanie ze zrozumianym autorem tworzy właśnie to, co nazywamy dobrem lub wzorowym wykonaniem, prz. z które uwydłnisia idea tworu, — jego artystyczna zasada, oraz historyczna wierność.

Ze zdumieniem słuchaliśmy wykonawców — zręcznych doniosłością zadania, które spełniali. Żadnego fałszywego tonu, wytrzymanie stylu i nastroju. Ot co znaczy wiara i przekonanie, — zapal młodzieży i miłość sztuki!

Na czoło wykonawców wysunęli się: panna I. Pawlucówna (Marja), W. Suroż (Chłopicki) i L. Budkiewicz, jako talenty! A trzeba dodać, że sztuka szalała bez suflera, na estrado-

wy scenie. Wykonanie p. Suraza wyróżniało się zrozumieniem swego zadania. P. Budkiewicz dał świetną sylwetkę literata. P. Pawlucówna zyskała powszechny poklask za... wszystkie chyba walory pierwszorzędnej materjału na artystkę: słodki i zarazem dźwięczny głos o dużej skali, piękną sylwetkę i niezdemolowaną zbytniem musztrowaniem intuicję kobiecą, czującą szczerze rolę.

Poryw młodzieży buchał w ustę-pach patetycznych — co nadało całemu wykonaniu piętno szczerości, o którą tak walczy hufiec reduty. Inni młodzi „historycy“ in spe, (a może i dzielni literaci) starannie wykonali swe zadanie. PP. G. Ranglewiczówna, Fedorowiczówna, oraz panowie: S. Łatowski, U. Wołowicz, A. Wołowicz, B. Klicki, A. Bania,

J. Chojnowski (muzyk). Jesteśmy pewni, że trud młodzieży nie pójdzie na marne, że przeżycia młodej grupy — przeżycia artystyczne — wyrobiją w nich kiedys zmysł historyczny, ułatwiający im dojrzenie w perspektywie wieków i prawdę nskąową.

Jakże zazdrościłem Wam, młodzieży, kochana, ja, którym w szkole realnej wileńskiej, przed laty 40 u był pozbawiony prawa mówienia po polsku i czytania książki polskiej, szukanej przez pedłów pod poduszka! Nie rozumiecie już szczęścia wolności i szczytu obcowania z Wyspiańskim. Za tę troskę o wasze życie duchowe — jakże wdzięczni być musicie waszemu kierownikowi, dyr. Zapaśnikowi.

Przedstawienie poprzedziło świet-

ne przemówienie prof. Domaniewskiej.

Na zakończenie wieczoru splewał chór pod bat. prof. Stubiędy (zgł. 100 osób). I tu słuchaliśmy z radością owoców fachowej pracy nad tak młodym materjałem. Akord brzmiał czystą dykcją bez zarzutu — czegoż więcej? Przez śpiew — do głębszego rozumienia muzyki i sztuki dramatyicznej — bo te dwie sztuki wzajemnie się kójarzą.

Drugi koncert symfoniczny powstał na pięknie wykonaną „Heroicą“ i Uwerturą do „Flisa“ Moniuszki. Wykonana — jak zwykle — b. starannie. Orkiestra jest zupełnie zgraną i brzmi pełno. Czy nie możnaby zaryzykować z nią 9 symfonji?

Antoni Miller.

STRZEPKI.

U kabalark'.

Zaniepokojony chaosem, panującym w teraźniejszości i przynęblony pesymistycznie...

W przedpokoju polectal - me podniebie mity swad smazonego befszyka...

Otworzyła mi jejmość rumiana na obliczu w fartuchu, swladczącym o bogatej i...

- Czy tu się wróżę? - zapytałem skromnie.

- Kosztuje trzy złote, - odparła wleńska Pytka i wyciągnawszy tłustą rękę...

- A, - krzyknąłem: a to co ma znaczyć?

- Ja wróżę też z włosów. Pan blondyn? - rzekła stanowczo.

- Właściwie tak, blondyn. Czy to będzie drożej?

- Nie, cena ta sama. Niech się pan strzeże autobusów...

Clarki przebiegły mi po ciele: nie dalej, jak wczoraj jeździłem tym złowrogim wehikułem...

- W drodze list do pana.

- Z pieniędźmi, - podsunąłem jej radosnie.

- A czy pan nie wie, że w listach nie wolno pieniędzy przesyłać?

Posmutniałem znowu - rzeczywiście nie wolno.

- Cseka pana rozmowa wczorajszą porą. Pan jest dentysta?

- Ktoś mi chce wczorajem zęby wybić, - przemknęło mi przez głowę, a głośno rzekłem:

- Nie, a co takiego?

- Krawiec?

- Nie, a co? ..

- Szofer?

- Właściwie to ja chciałem się zapytać: pan! jest akuszerką?

- A skąd pan wie?

- Niech mi pan odda te trzy złote, to powiem...

Spojrzała na mnie piorunująco i zerwała się raptem z krzesła.

- Czy panu obraziłem?

- Och, befszyk mi się przypalił, - krzyknęła histerycznie i wybiegła, zostawiając mnie samego wobec ciemnej i tajemniczej przyszłości.

- Dlaczegoż ona nie przewidziała, że się jej połędwica przypali, - rozmyślałem schodząc na dół: coś w tem jednak jest...

nam nigdy nie da, o ile nie będzie zmuszony do liczenia się z naszą siłą zorganizowaną.

"Bielar. Krynica" w dalszym ciągu omawia sprawę stosunków białorusko-żydowskich w związku z porozumieniem polsko-żydowskim i faktem złamania przez Żydów przedwborczej umowy bloku 16-ki, zgodnie z którą Żydzi winni byli ustąpić dwa fotele poselskie.

Łagodząc wrażenia poprzednich artykułów nawołujące pod wpływem rozgoryczenia wprost do bojkotu handlu żydowskiego (a la oślawione: „swój do swego”), „Biel. Kr.” w ostatnim swym numerze pisze:

"A jednak jest dobrze, iż sprawa stosunków białorusko-żydowskich ruszyła z miejsca i wypłynęła na szpalty pism. To da możliwość białoruskim i żydowskim przedstawicielom i publicystom wypowiedzieć swoje poglądy na tę sprawę i wyjaśnić wzajemny stosunek, który dla przyszłości naszego kraju posiada bardzo ważne znaczenie.

Ta niefortunna umowa, którą zrobili Żydzi z Polakami, wywołała całą burzę protestów i zarzutów ze strony innych mniejszości narodowych. Ukraiński klub poselski wydał aż specjalną deklarację w tej sprawie, traktując umowę tę jako wrogi wystąpienie przedstawicieli narodu żydowskiego względem Ukraińców.

Z dalszych słów „B. K.” daje się wyczuć, że sprawa ta jest dla Białorusinów nader bolesną:

"Sprawa stosunków białorusko-żydowskich jest bardzo ważna. Traktować należy ją nie tylko z bólem w sercu, lecz i ze zrozumieniem życiowych warunków. Każdemu wiadomo, że polsko-żydowska umowa była podyktowana przez oportunizm większości przedstawicieli narodu żydowskiego. Obecnie opor tuzim ten znowu przechodzi do "opozycji".

Wychodzący już drugi rok w Wilnie organ studentów - Białorusinów, uczęszczających na Uniwersytet Stefana Batorego, „Studenckaja Dumka” w ostatnim swym numerze za-

Podpisanie traktatów locarneńskich.

Uroczystości w Londynie.

LONDYN, 1.XII. (Pat.) Reuter. Dzisiaj przed południem podpisano tu wszystkie traktaty parafowane w Locarno w dn. 16-go października r. b.

Akt złożenia przez strony swych podpisów zamyka ostatecznie okres wielkiej wojny otwierając nowy okres wysiłków około utrzymania pokoju na obszarach Europy, stanowiących do niedawna teren walki.

W ten sposób ocenianą zgodnie akt uroczystości dzisiejszej wszyscy biorący w niej udział.

Traktaty podpisali prawie wszyscy ci ministrowie spraw zagranicznych którzy parafowali traktaty w Locarno. Brakowało jedynie Mussoliniego, którego zastąpił Scaloja.

Przybyłych dzisiaj rano do Foreign Office, powitał sekretarz Stanu do spraw zagranicznych Austen Chamberlain poczem odbyło się czytanie aktów pod którymi ministrowie złożyli następnie swe podpisy.

Po tej ceremonii, wszyscy przeszli do złotej sali recepcyjnej, gdzie zasiadli przy czworokątnym stole ustawionym pośród sali.

Punktualnie o godz. 11-ej rano, zaczęto składać podpisy. Miejsca pierwsze po za delegatami głównymi zajęli sekretarze ministrów i członkowie delegacji poszczególnych państw. Nieco dalej zasiadli ambasadorowie i ministrowie pełnomocni państw będących stronami w traktatach. Na fotelach specjalnych zasiadli lord Crawe i lord d'Abernon ambasadorowie brytyjscy w Paryżu i Berlinie jako ci, którzy położyli olbrzymie zasługi dla dzieła uwieńczonego w Locarno.

Gdy wszyscy biorący udział w ceremonii podpisania traktatów zajęli wyznaczone im miejsca, sekretarz stanu Chamberlain wstał i przeczytał depeszę powitalną przesłaną przez króla Jerzego pod adresem wszystkich delegacji.

W depeszy tej król angielski wyraża swoje zainteresowanie się sprawą traktatów locarneńskich i że z powodu niemożności wzięcia udziału w uroczystościach ich podpisania w skutek żaloby, jaka go niedawno dotknęła: żywi jednak nadzieje, że olbrzymia praca, którą poświęcono w celu pacyfikacji i jednania stanie się podstawą przyjaznego współżycia wszystkich 7-miu reprezentowanych tu narodów zapewni narodom naszym spokój na przyszłość.

Przemówienie powitalne jak i następna mowa Chamberlaina wypowiedziane były w języku francuskim.

Przebieg ceremonii podpisywania.

LONDYN, 1.XII. (Pat.) Ceremonia składania podpisów odbywała się według porządku alfabetycznego nazw państw w języku francuskim.

Delegaci Niemiec podpisali więc dokument pierwszy.

Po złożeniu podpisów zabrał głos Briand, po którym przemawiali kolejno Stresseman, Scaloja, Vandervelde, Benesz i Skrzyński.

Premjer Baldwin złożył również swój podpis na traktatach, celem stwierdzenia doniosłości jako przywódcy do paktu.

Na propozycję Chamberlaina, delegaci przed rozejściem się wystosowali do władz miejskich w Locarno telegram z podziękowaniem za gościnność. Posiedzenie zostało zamknięte przez premjera Baldwina o godz. 12 tej min. 25.

„Układy obopólnych gwarancyj“

LONDYN, 1.XII. (Pat.) Akty oryginalne układów locarneńskich lub też jak dokładnie brzmi nazwa „Układów obopólnych gwarancji” zostaną po podpisaniu przez króla Jerzego złożone w sekretarjacie Ligi Narodów.

Z państw bałtyckich.

Entuzjastyczne przyjęcie zespołu „Reduty“ w Rydze.

RYGA, 1.XII. (Pat.) Przyjęcie jakie zgotowano bawiącemu tu zespołowi Reduty było entuzjastyczne i to zarówno ze strony rządu i miasta jak ze strony świata artystycznego i prasy, która widzi w przyjeździe do stolicy Ł.twy artystów polskich, dowód duchowego zbliżenia Polski i Łotwy

Przesilenie rządowe w Estonji trwa.

TALLIN, 30.XI. (tel. wł.). P. Tamm wciągnął prowadzi traktacje z partjami parlamentarnymi w sprawie utworzenia rządu.

P. Tamm zakomunikował korespondentowi „Siewodnia”, że najdalej w środę wyjaśni się czy zdoła stworzyć gabinet czy też będzie zmuszony się zrzec.

Wykrycie komunistycznej drukarni.

TALLIN, 30.XI. (tel. wł.). W fabryce Bekkera w Tallinie, wykryto tajną drukarnię komunistyczną. Pierwszy numer proklamacji komunistycznych ukazał się w sierpniu r. b.

Z ostatniej chwili.

Cziczerin chce odwiedzić Londyn.

LONDYN, 1.XII. (Pat.) Dziś w nocy zakomunikowała prasa angielska, że Cziczerin w rozmowie swojej z Briandem wyraził życzenie odwiedzenia Londynu. Warunki tej wizyty miałyby być jeszcze ustalone atoli nie będzie niespodzianki jeżeli wizyta ta wkrótce dojdzie do skutku.

Rozpoczęcie ewakuacji Kolonji.

KOLONJA, 1.XII. (Pat.) Wycofywanie się wojsk angielskich rozpoczęło się oficjalnie dzisiaj. Mały oddział złożony z około 100 ludzi odjechał z dworca kolońskiego do Anglii. Dalszy mały transport złożony z 200 ludzi odjechał dziś do Wiesbaden.

Zbliżenie Kwirynału z Watykanem?

RZYM, 1.XII. (Pat.) Tribuna donosi, jakoby papież miał z okazji 700 set lecia rocznicy św. Franciszka z Assyżu wyjechać do Assyżu. Byłby to początek zbliżenia Kwirynału i Watykanu.

Faszyści chcą zrobić Mussoliniego dożywotnim premierem.

WIEDEN, 1.XI. (Pat.) „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Rzymu, że w łonie partji faszystowskiej prowadzona jest akcja, której celem jest ażeby parlament wybrał Mussoliniego dożywotnim prezesem ministrów.

mieszczą odczyt, wygłoszony w ubiegłoruskiej, Wilno teraźniejszości i Wil-głym miesiącu przez p. Ant. Luckiewicz p. t. „Wiwo w literaturze białoruskiej”. Świetny znawca literatury białoruskiej i subtelny krytyk p. L. rzecz swoją dzielił na trzy części: Wilno przeszłości—w literaturze białoruskiej. (o)

Z Białorusi Sowieckiej

Dżuma na Białorusi Sowieckiej.

W okręgach: Bobrujskim, Homelskim i Mińskim w ostatnich dniach stwierdzono pojawienie się dżumy azjatyckiej w wielkiej ilości wypadków.

Wysłana komisja z Mińska stwierdziła, że dżuma została zawleczoną przez nowozaczących z rocznika 1904 z republiki Afganistańskiej.

Państwowa komisja planowa w porozumieniu z komisarjatem ludowym zdrowia, postanowiła wyasygnować na walkę z epidemją 100.000 rb. w złocie.

Oprócz tego mają być utworzone stacje w których przyjeżdżający i wyjeżdżający będą musieli odbywać przymusową 15 tu dniową kwantantnę. (!)

Ruch spółdzielczy.

O czystości idei.

Związek Spółdzielni Rz. Polskiej wydaje w Warszawie 3 pisma spółdzielcze. Dwa, z tych pism, redagowane w formie b. poważnej i naukowej. Trzecie zaś pismo jest redagowane popularnie w formie lżejszej i przeznaczone dla szerokiego ogółu spóżywców.

Ze względu na poważny odsetek analfabetów, jaki posiada kraj nasz, prasa polska wogóle nie jest zbyt poczytną. Jeszcze mniejszą poczytnością cieszy się prasa, traktująca rzeczy i sprawy zawodowe lub zagadnienia ideowe. Ostatnimi czasy poczytność pism, wskutek przeżywanego kryzysu ekonomicznego, jeszcze b. się zmniejszyła. Ze sprawozdań zaś różnych konferencji i zjazdów spółdzielczych wynika, że zainteresowanie się prasą spółdzielczą jest na ogół b. małe.

A szkoda. Pisma spółdzielcze winne być czytane przynajmniej przez wszystkie osoby, pracujące społecznie. Wywołać bowiem mogłoby to pewien oddźwięk spraw, poruszanych w owych pismach. Dużo np. można tam dowiedzieć się rzeczy ciekawych, które, niestety, prasa codzienna bądź pomija, bądź też nie ma możliwości poruszać.

Otoż w ostatnim numerze spółdzielczego pisma popularnego „Spółnota” (z dnia 21.XI r. b.) porusza p. Sochacka stosunki, panujące w ruchu spółdzielczym w Wilnie. I słusznie zauważa, że pracy w ruchu spółdzielczym imali się ludzie bez kwalifikacji fachowych, a nawet moralnych. Porusza również kwestję tarć narodowościowych, istniejącą w ruchu spółdzielczym tutaj w Wilnie i konkluduje, że obecnie zaszyły zmiany na lepsze, a pogłębia dodatni rozwój stosunków i spokój pracy spółdzielczej neutralność Oddziału Związku Rz. Polskiej.

I faktycznie o ile zobrazujemy sobie długą plejadę ludzi, którzy o ruch spółdzielczy tutaj się ocierali, a nawet prześluciwali ten oparowali, to widzimy obok ludzi kryształowych, indywiduala z pod ciemnej gwiazdy. Albowiem jakich rzeczy nie udało się obserwować. Wypływali ci osobnicy przez kooperatywę i na wiodnie polityczną, obrabiali prywatne gospodki a nawet otwierali sklepy. Z czasem gdy „praca” tych osobników stawała się już nader przejrystą emigrowali do Ł.dy, to znow z powrotem by to tu, to znow gdzie indziej, powtarzać swe niecie czyny.

W tych właśnie warunkach i w takich okolicznościach ruch spółdz. został skompromitowany, a zaś szerokie masy traktują ruch z niechęcią z tych właśnie przyczyn. Weźmy np. taką spółdzielnię jak miejscowa „Spółtem”. Wysiłki ludzi dobrej woli, którzy spółdzielnie w czasie okupacji niemieckiej zorganizowali, później znow w 1922 r. kładli nadal tam swą pracę i swój zapal, zostały zmarnowane przez kilku pasożytów, a dziś ogół członków „Spółtem” znow zwrócił się o pomoc do tych pierwszych z roku 1922, - aby ratowali spółdzielnie od zagłady.

Takich zrujnowanych „Spółtem” mamy dużo, za to ci, którzy to spowodowali mają dziś przeważnie domki na Soltaniszczach czy Żwierzyńcu. Mają również i sklepy własne i tutaj i na prowincji.

Z tym stanem rzeczy trzeba skończyć, a pomocy ku temu muszą u dzielić wszyscy ludzie dobrej woli, w pierwszym zaś rzędzie Związek.

R. Z duki.

Listy z prowincji.

Kochaj bliźniego, jak siebie samego.

Celem opracowania programu obchodu święta nieznanego żołnierza w dniu 30 października rb. zwłano do lokalu Magistratu miasta Dżisny ścisły komitet, gdyż do niego nie wszedł ani jeden przedstawiciel bardzo licznej w tem miasteczku mniejszości narodowej.

Podczas dyskusji nad programem zastępca burmistrza p. Oduchowski postawił wniosek, aby uroczystość

przeprowadzić wspólnie z prawosławnymi, gdyż jak na jednym, tak i na drugim cmentarzu spoczywają zwłoki tych, którzy położyli żywot za Polskę. Jedynym przeciwnikiem tego wniosku był ksądz dziekan Bałaban („kochaj bliźniego swego, jak siebie samego” - ogólne zasady wiary Chrystusowej, które ksiądz dziekan, jako zastępca Chrystusa na tym podole pamiętać winien). Ale to jeszcze nic, gdyż w dalszej dyskusji nad szczegółami programu oświadczył, iż na cmentarz iść jemu z procesją nie trzeba, gdyż w Dżisnie nie było takiego zwyczaju.

Jednak ogół komitetu sprzeciwił się temu i opracował program:

1) msza żałobna w kościele i cerkwi prawosławnej, oraz nabożeństwo w synagodze za poległych o g. 9 m. 30;

2) procesja na cmentarz, poświęcenie grobu przemowa i złożenie wieńców na mogile Nieznanego Żołnierza.

W dniu 2 bm. po mszy żałobnej w kościele wyruszyli wszyscy na cmentarz katolicki, gdzie profesor miejscowego gimnazjum p. Gryglewski w swoim przemówieniu nad grobem nieznanego żołnierza przypomniał obecnym ile to ofiar żołnierzy padło w czasie walk za swą ojczyznę, wruszając obecnym do łez.

Po skończonej ceremonii na cmentarzu katolickim program uroczystości nieco się zmienił, gdyż wojsko i młodzież szkolna, czując się w obowiązku uczcić pamięć poległych swych braci innego wyznania, podążyli na cmentarz prawosławny, na mogile nieznanego żołnierza, ażeby tam uczcić pamięć i ich.

Ciekawym objawem było to, iż większość owieczek, karmiona Innezasadami, podążyła również na cmentarz prawosławny, wykazując tem prawdziwą znajomość wiary Chrystusowej i zrozumienie naszej Konstytucji.

Zaznaczyć należy, iż miejscowe duchowieństwo prawosławne dołożyło wszelkich starań, aby ten smutny obrząd wypadł imponująco.

W Dżisnie przed paru tygodniami zmarł p. Prońc, nie mający żadnych krewnych, z powodu czego pogrzebem winien zająć się magistrat miasta Dżisny. Za pogrzeb zmarłego ksiądz dziekan Bałaban żądał 40 zł. i oświadczył, iż grzebać nie będzie dopóki „honorarium” nie będzie uregulowane. Nie mając takiej sumy, ojcowie miasta zmuszeni byli wydać pismem zobowiązanie (z pieczęciami), iż wszystko będzie zapłacone, jak tylko pieniądze wpłyną do kasy miejskiej. Po otrzymaniu takiego zobowiązania ksiądz dziekan zwołał pogrzebać według wymaganej ceremonji. Co by to było, żeby nikomu nie przyszło do głowy wydać księdzu dziekanowi pismemnego zobowiązania.

Szczegóły afery inż. Jarnuszkiewicza.

W Wydziale Powiatowym Starostwa Święciańskiego zauważono popełnianie z szufiad biurka poszczególnych urzędników systematyczną kradzież drobnych sum. Złodziej został wykryty w ub. sobotę, i okazało się że jest nim nie kto inny tylko wysoki urzędnik i inżynier p. Jarnuszkiewicz, który po wykryciu jego nadużyć w stosunku do kilku prywatnych osób targnął się na życie, usiłując poprzecinać sobie naczynia krwionośne. Zamach ten na życie został udaremnlony i inż. Jarnuszkiewicz znajduje się w szpitalu miejskim w Święcicach, lecząc się z zadanymi sobie w zamiarze samobójczym ran. Wszczęto w całej tej sprawie energiczne dochodzenie. Zaznaczyć należy iż p. Jarnuszkiewicz jeszcze w październiku miał wypowiedzianą służbę z dniem 1 stycznia 26 roku, jako nienadający się do pełnienia obowiązków inżyniera powiatowego. Naszym zdaniem, inspekcja, która wyjeżdża w tych dniach do Święciana winna tą sprawę szczegółowo zbadać i skonstatować czy przy okradaniu systematycznie osób prywatnych inż. Jarnuszkiewicz nie okradł jednocześnie skarbu. (zd)

Z sądów.

Pawnego pięknego jesiennego wieczoru szedł sobie ulicą Jagiellońską Komisarz Rządu na m. Wilno p. Kazimierz Wimbor.

Trzech wesołych wielce jegomościów, widocznie „sobie nieco podpiwszy” swoim trochę nieobyczajnym zachowaniem się, zwróciło uwagę p. Komisarza.

P. Komisarz skierował ku nim pierwszego posterunkowego którego spotkał, z poleceniem przywołania ich do porządku.

— Proszę panów, tu jest ulica, panowie załóżcie spokój publiczny! Właśnie poszedł tam p. Komisarz Rządu który kazał mi upomnieć panów, a w razie nieposłuchania małe, aresztować.

— Co aresztować? Kogo? Nas? Dawać go tu!

Po chwili w ciemnościach ulicy Jagiellońskiej rozległy się jakieś krzyki.

— Panowie! Zmilczcie się! Ołobogaj Co jest? Co się dzieje!

— Rymy go bracie, a fest, żeby się nakrył nogami!

— A ty... (tu wyliczał rodzinę napadniętego) jak ci dam w kość, to ci odechce się aresztować!

— Ale panowie, to chyba omyłką! Kto chciał aresztować?

— Ty Felek, może to nie ten?!

— A ot chalerja nie ten! Wacek daj spokój!

— Co daj spokój! Odwsił się Siergiej, kiedy nie twój interes! Daj mu Felek jeszcze, na co podziś, jak nie potrzeba. Jeszcze go raz, zato, że nie ten!

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, w Sądzie Okręgowym rozegrał się epilog tej awantury. Oskarżycielem był p. podprokurator Rauze, wyrok ferował p. sędzia Eydrygiewicz, bronili adwokał: Szyszkowski i Andrzejew. Oskarżonymi byli o pobicie mec. Henryka Jamontta, szefarzy Wacław Brzostowski, Feliks Fedorowicz i Sergiusz Gregorowicz.

Dwaj pierwsi zostali skazani na 2 lata więzienia, trzeciego oskarżonego uniewinniono. (l)

spekacji starostwa i wydziału powiatowego Sejmiku Święciańskiego, inspektor administracyjny Delegatury Rządu p. Gintowt - Dziewałowski z kilkoma przydzielonymi mu w tym celu urzędnikami. Inspekcja ta pozostaje w pewnym związku z ostatnią awanturą w tamtejszym wydziale powiatowym. (zd)

Z KASY CHORYCH.

— Zmniejsz nie poborów wyższych funkcjonariuszów Kasy Chorych. W dniu 29 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Kasy Chorych na którym między innymi zostało uchwalono zmniejszyć wypłatę poborów, a mianowicie: dyrektorowi z 1,100 zł. na 700 zł. miesięcznie, farmaceutom z 366 zł. na 327 zł. oraz członkom zarządu, którzy dotychczas otrzymywali po 10 zł. od pracy dziennej w komisjach na 8 zł. (l)

ZEBRANIA I ODCZYT

— Walne zebranie członków Wil. Tow. Lekarskiego odbędzie się we środę dnia 9 grudnia r. b. w lokalu Towarzystwa o godz. 7-ej w. Wrazie niedojścia do skutku, zebrania 1 go, następnę zebranie tegoż dnia o godz. 8-ej wiecz.

Program następujący:

- 1) Wybory prezyd. um.
2) Odczytanie sprawozdań za r. 1925
3) Zmiana paragrafów ustawy.
4) Wybory członków honorowych.
5) Wybory zarządu na rok 1925.
6) Sprawy administracyjne.
7) Wolne wnioski.

RÓŻNE.

— Dyplomy dla odznaczonych Krzyżem Wojskowym Litwy Środkowej. Kapituła Krzyża Wojskowego Litwy Środkowej podaje do wiadomości, iż odznaczeni Krzyżem Wojskowym Litwy Środkowej (lista odznaczonych okaże się w najbliższych dniach w Dz. Urz. Min. Spr. Wojsk.) oraz ci, którzy zostaną tym krzyżem odznaczeni powinni się zgłosić po odbiór dyplomów w Inspektoracie Armii Nr 2 w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 11 u porucznika Jawroza Jana. (zd)

— Wynik konkursu poetyckiego. Zgodnie z zapowiedzią w najbliższych dniach zostaną ogłoszone wyniki konkursu poetyckiego, rozpisanego przed tygodniem.

Jak się dowiadujemy zgłosiło swoje utwory około 100 wileńskich poetów. (zd)

Z PROWINCJI.

— Przeniesienie urzędów z Dunilowicz do Postaw. Zgodnie z ustawą o przeniesieniu siedziby starostwa Dunilowickiego z Dunilowicz do Postaw w bieżącym jeszcze tygodniu zostaną przeniesione z Dunilowicz do Postaw następujące urzędy: urząd starostwa, wydział powiatowy sejmiku b. Dunilowickiego i urzędy skarbowe. Lokale dla tych urzędów w Postawach są już przygotowane i odpowiednio dostosowane.

Dla opracowania technicznej strony przeniesienia wspomnianych urzędów przybywa jutro do Wilna p. o. starosta postawskiego p. Obrocki. P. Obrocki omówił z p. Delegatem Rządu szczegółowo wszystkie braki, jakie odczuwa starostwo postawskie w związku ze zmianą siedziby. (zd)

Z POGRANICZA.

— Jeszcze jeden przybysz z Litwy. W dniu przedwczorajszym placówki pograniczne polskie zostały w nocy zaalarmowane strzałami ze

strony straży granicznej litewskiej. Nastąpiło zamieszanie, lecz polskie władze pograniczne zarządziły natychmiast pogotowie, ale wówczas nastąpił już spokój. W rezultacie został zatrzymany jakiś osobnik pod nazwiskiem Marski, który tłumaczy się, iż uciekł od Litwinów, gdyż jest poborowym i jako taki będąc Polakiem nie chciał służyć w szeregach armii litewskiej. Władze polskie nie dają jednak temu wiary i przysłały go do Wilna, celem osadzenia go aż do wyjaśnienia w więzieniu. (zd).

NADESLANE.

— 8 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego, emitowane w walucie złotej, jak również zastępujące je czasowo zobowiązania, są na podstawie Rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 19 lutego 1925 r. (Dz. Ust. Nr 22 poz. 156) przyjmowane przez Skarb Państwa na podatek majątkowy po kursie 80 za 100 od każdego płatnika tego podatku, a więc zarówno od rolników, jak i przemysłowców, kupców, przedstawicieli zawodów wyzwoleńców i wogóle osób fizycznych i prawnych.

Wobec tego, że Państwowy Bank Rolny posiada polecenie do komisarzy sprzedaży pewne ilości tych listów, względnie zobowiązań, których kurs sprzedaży, niższy o kilka punktów od kursu ustalonego dla podatku majątkowego, niewątpliwie przedstawia korzyści dla nabywców, zwracanie się do Państwowego Banku Rolnego z zapotrzebowaniem na listy zastawne względnie zobowiązania tegoż Banku leży w interesie osób, obowiązanych do zapłacenia podatku majątkowego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Nieporozumienia pomiędzy współnikami. 30.XI Kremer Szlome, zam. Subocz 8, zameldował, że 27 XI współnik jego Szlome Cnałm, zam. przy ul. św. Iłgna cego 8 oderwał kłódkę od wspólnego sklepu i wyniósł maszynę do szycia i inne instrumenty.

— Wytrychy w robocie. 30.XI Werszowski Wacław, zam. Ayletyjska 28, zameldował, że z mieszkanca jego za pomocą otwarcia drzwi wytychem skradziono różną garderobę, wart. 300 zł.

— Brzydkł postępek p. Kozłowski. 30.XI u Miłoszewskiej Heleny, zam. Mickiewicza 24, skradł zam. tamże, Kozłowski Henryk, gotówkę i garderobę, wart. 250 zł K. zatrzymano.

— Znowu zginęła sublokaterka. 30.XI Borysowski Z., zam. Słowiańska 8, zameldował, że sublokaterka jego, Warkowska Katarzyna wyszła przed 3 tyg. z domu i do tej pory nie powróciła.

— Nawracanie drzew na wiarę komunistyczną. 30.XI na ul. Archangielsk. obok domu № 26 i na ul. Mickiewicza w pobliżu domu № 56, oraz 1 m. przy ul. Belliny niedaleko domu № 7 i przy ul. Derewickiej i Piłsudskiego znaleziono odciski komunistyczne w jez. polskim, porozklejane na drzewach, przyczem w pierwszym wypadku znalazło 10 egzemplarzy, a w drugim 2.

— Przybłąkał się „pies średniego wzrostu” do p. Mikotaja. Podaje do wiadomości, że pies rasy wiczej, wzrostu średniego przybłąkał się do Zielena Mikotaja, zam. Ad. Mickiewicza 9 m. 5, gdzie się i znajduje obecnie. (l)

Na prowincji.

— „Domowe nieporozumienia” i zabójstwo bratowej. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż Ryńkiewicz Władysław zam. w zaśc. Turniński gm. Rzeszowskiej, zabił w dn. 28 X rb. swoją bratową Ryńkiewiczową Katarzynę na ile nieporozumień domowych. Po dokonaniu zabójstwa Ryńkiewicz sam zgłosił się na posterunek PP. w Nowo-Werkach i zameldował o przestępstwie. Wymienionego z aktami skierowano do sądu śledczego.

— Hulaję rzemieślniki, nikt im nie przeszkadza. Dn. 26 bm. około g. 20 na ul. Pocztowej obok elektrowni w Podbroziu, przez trzech osobników został zatrzymany Siemaszewski Józef, stary mieszkaniec Wilna czasowo przebywający w Podbroziu, któremu zrabowano 21 zł. 60 gr.

— Żołądek na wierzchu, czyli „harakiri” p. Naumionka. 25 XI osadzony w areszcie w Głębokiem, Naumionok K ze wsi Krzywice, gm. pliskiej, podejrzany o morderstwo dokonane w r. 1917 na osobie Brzostowskiego, zranil się nożem kuchennym w okolicy żołądka w ten sposób, że jeliła i żołądek wyszły mu na zewnątrz. Po opatrunku Naumionka przewieziono do szpitala miejsk. w Głębokiem w stanie budzącym obawę.

— Czy akcja antypaństwowa, czy komuś był drut potrzebny? W nocy z 27 na 28.XI pomiędzy wsią Szczerba a folw. Mieczysławowo gm. Pliskiej nieznanymi sprawcy zdjęli 140 metr. przewodów telefonicznych na linji Hlisa-Lużki-Hermanowice. Łączność pomiędzy Pliszą a Lużkami została nawiązana przez monterów Urzędu Poczt. w Głębokiem 28.XI.

— Nie było „zbrodniczego” podpalenia kuźni p. Jocyńskiego. 24.XI w folw. Moniuszki, gm. stefanpolskiej spaliła się kuźnia Szepli Jocyńskiego. Straty wynioszą 1500 zł. Podpalenie zbrodnicze jest wykluczone.

— A pisalem! „Ostrożnie z ogniem!” 23 XI we wsi Spalno, gm. Czernieñskiej wskutek nieostrożności mieszkańców spłonął dom mieszkalny Grabowskiego Jana. Straty—1000 zł.

— Przeholowali. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż leźnia Czesnowicza (a nie Czesłokońca), jak omyłkowo podano poprzednio Michała zam. we wsi Kozaki gm. Szumskiej, spaliła się dn. 5.XI wskutek nadmiernej napalenia w piecu podczas suszenia lnian.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach najniższych od 50 gr. ukaże się melodyczna operetka Hirscha „Dolly” z J. Kozłowską, Z. Kosińską, L. Sempoliskim, B. Horskim, Br. Wtowskim w rolach głównych.

Operetkę prowadził kapelmistrz Wł. Szczepański.

W piątek po raz ostatni Rewja Humoru i satyry.

W sobotę premiera operetki Stożka „Dzidzi”.

— Poranek poświęcony kompozytorom włoskim i rosyjskim. W niedzielę 6 go grudnia 1925 r. odbędzie się w Teatrze Polskim o g. 12 m. 30 po cenach najniższych poranek poświęcony kompozytorom włoskim i rosyjskim. Udział biorą: J. Krużanka (śpiew), E. Igdał (śpiew), S. Benoni i R. Rubinsztajn (akompaniament).

W programie: Donizetti, Esposito, Leoncavallo, Rossini, Verdi, Czajkowski, Glinka, Greczaninow, Krasin, Mussorski, Rachmaninow, Kliski Korsakow.

— 20-lecie T-wa „Lutnia”. W niedzielę 7 grudnia o godz. 8 w. odbędzie się w sali „Lutnia” uroczysty obchód 20-letniego istnienia Wileńskiego T-wa Muzycznego „Lutnia” z udziałem solistów, chórow, orkiestry i zespołu dramatycznego.

Bilety zawczasu w kasie „Lutnia” od 11—1 i 3—9 w.

Giełda warszawska

z d. 1—XII 25 r. Giełda pieniężna

Table with columns: sprzedaj, kupno, and various exchange rates for currencies like Belgja, Dolary, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Wiedeń, Włochy, Szwajcaria, Stockholm, Kopenhaga, Funty ang., Franki fr., 5 proc. pożyczk., 80 proc. pożyczk., Poż. kolej., Pożyczka zł., Poż. dolar., 4 1/2% listy z T. Kred. Z. przed., 5% listy z warsz. przedw., 4 1/2% warsz. przedw., 8% obligacje rubl.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po pol.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści Choroby dziecięce od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12

orcu 12—2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—12; skórnę i weneryczną 2—3; nerwową 3—4.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłucnych.

Gabinet Roentgena i elektro-liczniczy

Leżenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektrycz. kąpiele, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom

poleca się

Biuro Przepisywań St. Grabowskiego

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, cfr rty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

ZAKOPANE,

Pensjonat „Paryżanka” z opieką lekarską, droga do Białego, widok na górę, pokoje słoneczne, kuchnia pierwszorzędna, opieką dla młodzieży zapewniona.

ZGUBIŁES

dowód osobisty, metrykę, inne dokumenty. Szukaj natychmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim

2 Autotaksy

w dobrym stanie, z licznikami koncesjami z powodu wyjazdu do sprzedania. Tamże do ustąpienia garaż i mieszkanie w centrum miasta. Wiadomość w Biurze Reklamowym St. Grabowskiego Garbarska 1.

Kim jesteś?

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 8 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psychografolog. Sztyler Szkolnik, Piękna 25-34.

Szpic szczeniak

suka 2 i pół miesięcy do sprzedania, dowiedzieć się Zarzeczce Białej zaulek d. 10 m. 1.

PORADNIA

Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.

Wilno, ul. Garbarska 3, 2-gie piętro.

TELEFON 658.

Ordynacje lekarskie w zakresie chorób wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, dziecięcych, nerwowych, kobiecych i aku-szerzji, oczu, uszu, nosa i gardła, skórnych i wenerycznych oraz gabinet dentystyczny.

Pracownia bakteriologiczna (analizy przyjmuje się od godz. 9—7 wiecz.)

Zabiegi elektroświatło-lecznicze.

Rutynowana

Nauczycielka

studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcojęzycznych — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.

Ogród i sad

wydzierżawa na dogodnych warunkach Filarecka 51. J. M.

Polska Drukarnia

Nakładowa „LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1.

KRONIKA.

Sroda 2 Grudzień Dziś—Bibjanny P. M. Jutro—Franciszka Ksawerego W. Wschód słońca—g. 7 m. 24 Zachód „ —g. 8 m. 28

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.j

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

MIJSKA.

— Zatwierdzenie dodatkowego budżetu Wilna. W dniu wczorajszym Delegatura Rządu powiadomiła magistrat m. Wilna, że budżet dodatkowy magistratu na rok 1925 został zatwierdzony. (l)

— Zamknięcie giełdy wileńskiej. W dniu 29 ub. m. pod przewodnictwem p. Wankowicza odbyło się ogólne zebranie giełdy wileńskiej, na którym postanowiono z powodu kryzysu finansowego zaprzestać prowadzenia czynności giełdowych i pozostałą sumę w kwocie 840 złotych podzielić pomiędzy szkoły polskie i żydowskie. (l)

— Czarna giełda szaleje. W związku z coraz podnoszącym się kursem dolara, na czarnej giełdzie panuje wielkie ożywienie, pokup na dolara coraz bardziej wzrasta, cena dolara w dniu wczorajszym była w południe 9 zł. 50 gr., natomiast wieczorem doszła do 10 zł. 40 gr. (l)

— Posiedzenie komisji maczno-piekarzkiej. Dziś dnia 2 b. m. w lokalu Komisarjatu Rządu (ul. Żeligowskiego 4) odbędzie się posiedzenie komisji maczno-piekarzkiej. (l)

— Mąka zdrożała. W ostatnich dniach zanotowano, wzrost ceny na mąkę i przetwory maczne przeciętnie od 15 do 20 proc. Tłomaczy się to spadkiem kursu złotego. (l)

— W sprawie światła w gmachu sądów. W ostatnich czasach parokrotnie zdarzyły się wypadki, że gmach sądowy, podczas niektórych posiedzeń sądów Apelacyjnego i Okręgowego, najnie spodziewanie był pozbawiony światła elektrycznego. Wypadki te widocznie nie były spowodowane popsuciem sieci elektrycznej, gdyż na telefoniczne interwencje w elektrowni po kilkanastu minutach światło ponownie było włączone.

Z uwagi na to, że w salach posiedzeń, oprócz dużej ilości publiczności, bywa po kilka, a nawet kilka-

nastu aresztowanych niebezpiecznych przestępców i że niespodziewane wyłączenie światła może spowodować nie tylko ucieczkę więźniów, ale jeszcze bardziej niepożądane zajście. Prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie zwrócił się do p. Prezydenta miasta z prośbą o wydanie stanowczego zakazu pozbawiania gmachu sądowego światła elektrycznego. (l)

— W tym roku więcej sanek dorożkarskich. Według danych oddziału ruchu kołowego Komisarjatu Rządu w związku ze spadnięciem śniegu ilość sanek dorożkarskich zwiększyła się w porównaniu z zeszłą zimą w Wilnie o 50 sztuk. (l)

— Dopiero? W najbliższych dn. magistrat m. Wilna rozwiąże umowę z p. Rychłowskim, która swego czasu była zawarta o teatr Lutnia. (l)

— Zjazd osadników wojskowych. W dn. 29 i 30 ub. m. pod przewodnictwem prezesa Wojewódzkiej rady osadników p. Kamińskiego odbył się zjazd delegatów powiatowych osadników z całej Wileńszczyzny, między innymi były rozpatrywane sprawy gospodarcze i organizacyjne. (l)

SPRAWY SZKOLNE.

— Przyspieszenie budowy gmachów szkolnych w poszczególnych gminach Wcj Wileńskiego. Jak się dowiadujemy Delegat Rządu p. Malinowski podczas swego ostatniego pobytu w Warszawie interwenjował osobiście w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie uzyskania kredytów dla dalszego prowadzenia rozpoczętej przez poszczególne gminy budowy gmachów szkół powszechnych jak w: Polukni, Ruduńkach, Oszełowce; Postawach, Parafjanowie; Budstawiu i Dziwiniszkach. Przytem jak się dowiadujemy w Postawach, Parafjanowie i Budstawiu będą otwarte 7 mio klasowe szkoły powszechne. Pan Minister ze względu na wielkie znaczenie powszechnego nauczania, obiecał sprawę tę załatwić dla Wileńszczyzny przychylnie, przyrzekając iż w krótkim czasie przydzieli na ten cel odpowiednie kredyty. (zd)

— Inspekcja pow. Święciańskiego. W związku z anormalnym stanem dotychczasowej gospodarki pow. Święciańskiego wyjechała w najbliższych dniach do Święcian, w celu przeprowadzenia dokładnej in-